

RECENZJE

Jerzy Michta, *Adopcje i nobilitacje litewskie (Litwinów) w XVI–XVIII wieku*, Wydawnictwo „Herb”, Kielce 2017, ss. 350

Problematyka nobilitacji Litwinów nie cieszyła się dotychczas specjalnym powodzeniem wśród badaczy. Oprócz prac odnoszących się ogólnie do nobilitacji w Polsce i w Rzeczypospolitej, gdzie informacje o Litwinach są też zamieszczone, jedynie Jerzy Michta poświęcił temu problemowi dwa artykuły, acz odnosiły się one tylko do pewnego okresu (XV–XVI w.) i do pewnej problematyki (Żydzi, formularz i herby)¹. Michta znany jest z publikacji dotyczących heraldyki i nobilitacji², jest też au-

torem zupełnie udanej monografii poświęconej heraldyce osób nobilitowanych, gdzie zresztą problematyka litewska też występuje³. W dotychczasowej pracy naukowej wielokrotnie spotykał się więc i opisywał nobilitowanych Litwinów, zatem jest z pewnością merytorycznie przygotowany do badania całościowej problematyki nobilitacji obywateli Wielkiego Księstwa Litewskiego od XV do końca XVIII w. Tym bardziej więc recenzentowi przykro jest stwierdzić, że recenzowana monografia generalnie rozczarowuje.

Zastrzeżenia zaczynają się od sformułowania tematu, któremu nie do końca odpowiada zawartość rozprawy. Litwini, ich adopcje i nobilitacje nie zajmują w niej bowiem decydującego miejsca, a owe nobilitacje omówione są w zasadzie jedynie do końca XVI w. (cezurą jest rok 1601), by ów wybitny w tytule wiek XVIII osiągnąć przez temat (w rzeczy samej

¹ *Formularz i herby nobilitacji litewskich w XV–XVI wieku* [w:] *Cztery studia o heraldyce, epigrafice i kostiumologii*, Kraków 2010, s. 7–27; *Nobilitacje Żydów litewskich w XV–XVIII wieku* [w:] *Miasta. Ludzie. Instytucje. Znaki. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesor Bożenie Wyrozumskiej w 75. rocznicę urodzin*, red. Z. Piech, Kraków 2008, s. 369–394.

² J. Michta, *Nobilitacje i indygenaty w Rzeczypospolitej (1434–1794)*, z. 1–12, Kielce 1993; idem, *Nobilitacja i indygenat w szlacheckiej Rzeczypospolitej* [w:] *Discernere vera ac falsa. Prace ofiarowane Józefowi Szymańskiemu w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, Lublin 1992, s. 355–363; idem, *Orzeł Biały w herbach nobilitacji i indygenatów* [w:] *Orzeł Biały herb Państwa Polskiego. Materiały sesji naukowej w dniach 27–28 czerwca 1995 roku na Zamku Królewskim w Warszawie*, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 1996, s. 95–105; idem, *Klejnot w herbach w średniowieczu i okresie nowożytnym* [w:] *Venerabiles, nobiles et honesti. Studia z dziejów Polski średniowiecznej. Prace ofiarowane Profesorowi Januszowi Bieniako-*

wi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej, Toruń, s. 341–349; idem, *Nobilitacja w XVI–XVII wieku i jej formularz* [w:] *Tekst źródła. Krytyka. Interpretacja*, red. B. Trelińska, Warszawa 2005, s. 337–344; idem, *Nobilitacje cudzoziemców: Gabriela Bekesza i Franciszka Wesselinię*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego nowej serii” 2008, t. 8 (19), s. 75–98.

³ J. Michta, *Heraldyka nobilitowanych w Rzeczypospolitej szlacheckiej*, Kielce 2017.

przedruk swego artykułu) otrzymywania nobilitacji przez przechodzących na katolicyzm Żydów. A gdzie cały wiek XVII i pierwsza połowa XVIII? Wydaje się też, że z punktu widzenia formalnego rok 1601 r. nie stanowi granicy. Fakt, że sejm w tym roku podjął uchwałę, by bez jego zgody król nie nobilitował nikogo, nie oznaczał, że „prawo nobilitacji przechodzi z rąk króla do sejmu” (s. 83). To król miał nadal najwięcej w tej sprawie do powiedzenia i to w jego imieniu nadal przyznawane były indygenat i nobilitacja. Jak słusznie stwierdził bowiem Tadeusz Szulc, „przez cały XVII w. rozdawnictwo nobilitacji i indygenatów było nadal w ręku monarchy. [...] w Rzeczypospolitej szlachta nie dysponowała prawem nadawania przywilejów szlacheckich — nobilitacji. Kandydat musiał być zalecony przez króla, względnie przez jednego z hetmanów, senat czy stany koronne”. Wszak na 595 nobilitacji z lat 1601–1690 jedynie 21 osób uzyskało rekomendację sejmu, a tylko trzy posłów ziemskich, zaś aż 213 nastąpiło z rekomendacji króla i 340 na wnioski hetmanów⁴. Czy i, o ile, w jakich elementach po 1601 r. formularz dokumentu nobilitacyjnego uległ zmianie, że autor postanowił następnymi wiekami się nie zajmować? Niezależnie od tego, jak było, autor powinien o tym poinformować czytelnika w uzasadnieniu decyzji wyboru ram chronologicznych. Zresztą, Jerzy Michta niekiedy wchodzi głęboko w wiek XVII, gdy dotyczy to zagadnienia adopcji herbowej, a tę przecież wiąże ściśle z nobilitacją.

Niestety, Jerzy Michta nie do końca też chyba rozumie pozycję Wielkiego Księstwa Litewskiego wobec Korony Polskiej do i po unii w Lublinie 1569 r. Przed powstaniem Rzeczypospolitej Litwa była całkowicie niezależnym politycznie, samodzielnym ustrojowo-prawnie państwem, które miało swego

władcę, wielkiego księcia. Co prawda, prawie zawsze był to zarazem król Polski, ale nie jako król sprawował on władzę na Litwie. Po unii lubelskiej Litwa stanowiła jedynie prowincję Rzeczypospolitej, której władcą był król Polski i jednocześnie wielki książę litewski. Lektura książki utwierdziła mnie również w przeświadczeniu, że jej autor niezbyt dobrze zna też litewską rzeczywistość — prawo, ustrój administracyjny, stosunki społeczne, a także źródła i literaturę odnoszące się do dziejów Litwy nowożytnej.

Generalnie rozprawa ma logiczną w teorii konstrukcję. Po ogólnym *Wstępie*, który wciąż przypomina, że już gdzieś to było napisane (w innych pracach autora), następują cztery rozdziały tematyczne: *Pogonia Polska — „uszczerbiony” herb Pogoni Litewskiej Jagiellonów?*; *Litewskie przywileje szlachectwa i ich charakterystyka*; *Dokumenty łacińskie nobilitacji litewskich* i *Dokumenty ruskie nobilitacji litewskich*. Potem następuje „doczepiony” tekst (rozdział szósty) *Nobilitacje Żydów litewskich*, a wreszcie (rozdział siódmy) pt. *Kwestie potwierdzenia szlachectwa, „podwójne” nobilitacje oraz nobilitacja miasta Wilna z 1568 roku a nobilitacja mieszczan*. Książkę wieńczy *Zakończenie*, streszczenia angielskie, niemieckie i rosyjskie, *Aneks*, *Bibliografia* i *Indeks osobowy*.

Jak więc widać, układ wydaje się być logiczny i całościowy (oprócz tych Żydów). Jednak zawartość treściowa poszczególnych rozdziałów budzi wiele wątpliwości i zastrzeżeń. Po pierwsze, książka jest w dość dużym stopniu zlepkiem wcześniejszych tekstów Jerzego Michty, niekiedy dosłownie w nią wklejonych, bez zaznaczenia tego. Niekiedy owo „wklejanie” tekstu powoduje zachwianie narracji. Te swoiste autoplagiaty nie tyle denerwują, bo wszak autor ma prawo wykorzystywać swe osiągnięcia (o ile to zaznacza), ale nie zawsze są potrzebne, bo niekiedy jedynie „nabijają” tekst wyводу, po raz któryś powtarzając go. Wszak wszystkie niemal jego artykuły związane z tematami nobilitacji i indygenatów weszły w skład recenzowanej monografii, a więc: *Nobilitacje*

⁴ T. Szulc (artykuł recenzyjny), *Lekkomyślność, nie dbalstwo, niekompetencja. Uwagi o książce E. Jusko, Nobilitacje, indygenaty jako droga awansu społecznego w Rzeczypospolitej szlacheckiej XVII wieku*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 116, 2009, z. 1, s. 136.

i indygenaty w Rzeczypospolitej 1434–1794, Klejnot w herbach w średniowieczu i okresie nowożytnym, Nobilitacja w XVI–XVII wieku i jej formularz, Nobilitacje Żydów litewskich w XV–XVIII wieku, Nobilitacje cudzoziemców: Gabriela Bekesza i Franciszka Wesselinięgo, Formularz i herby nobilitacji litewskich w XV–XVI wieku. Oczywiście, częściowo zostały one zmodyfikowane i rozszerzone o przykłady, ale wnioski nie uległy w gruncie rzeczy zmianie.

Już we *Wstępie* recenzowanej książki, oprócz słusznych stwierdzeń o dynamizmie zjawiska nobilitacji, wzorowaniu się kancelarii królewskiej na cesarskiej itp., mamy podstawowy dylemat — czy istniała nobilitacja litewska? Wszak o niej to ma być w dużej części monografia i jej tytuł wskazuje, że zdaniem J. Michty takowa istniała. Na s. 13 jednak autor nie daje na to odpowiedzi, stwierdzając ostatecznie, że „pisząc o nobilitacjach w Polsce należy podkreślić, że chodzi o przywileje wystawiane przez królów polskich”. Powtórzył to na s. 18: „Pisząc o nobilitacjach w Polsce w XV i XVI wieku należy zaznaczyć, że były one nadawane przez królów polskich”. To jest raczej jasne, bo oprócz króla nikt w Polsce nie miał do tego prawa. Czy jednak król miał prawo „tworzyć” szlachtę w obcym państwie? Z tekstu książki wynika, że król Polski takie prawo miał i to robił, jak wskazuje przykład Jana z Nowego Miasta na Węgrzech (s. 80–81), z czym się nie zgadzam. Czy więc do unii lubelskiej były nobilitacje polskie i litewskie, z tym że pierwsze były rezultatem działań króla, a drugie wielkiego księcia (acz jednocześnie króla)? Jak je rozróżnić? Na to podstawowe pytania Jerzy Michta odpowiedział dopiero na s. 95, że „za nobilitację litewską należy uważać pismo wystawione w języku ruskim w latach 1529–1601 i wpisane do Metryki Litewskiej”! A jeśli nobilitacja wpisana do tej Metryki sporządzona jest w języku polskim (np. Andrzeja Bylińskiego), to nie jest litewską? Podobnie z nobilitacją sporządzoną po łacinie dla Odlanickich, którą Jerzy Michta uznał za „nobilitację Litwina, a nie litewską” (s. 95) i to

w sytuacji, gdy do dokumentu przywieszono pieczęć litewską! Mam zdecydowanie inny pogląd na te kwestie, bo o ile nobilitacja Waśki Zynowowicza była nobilitacją koronną, choć był on z pewnością Rusinem, to jego krewnych Odlanickich — litewską, by w swej ojczyźnie też byli szlachtą. W praktyce zresztą w recenzowanej pracy jest więcej o nobilitacjach koronnych, ogólnej prezentacji zasad, czerpaniu wzorów, a także szczegółowych rozbiórów treści herbów, ich opisów, interpretacji elementów dokumentów nobilitacyjnych niż o wszystkich nobilitacjach „litewskich”. Być może wynika to z tego, że autor uważa, iż w skład Królestwa Polskiego wchodziły w XV–XVI w. Korona, Prusy Królewskie, Mazowsze, Litwa i Ruś, choć posiadały odrębności prawne (s. 18). Wracając zaś do kwestii rozróżnienia nobilitacji litewskiej od koronnej, to czynniki o tym decydujące pojawiają się w różnych miejscach rozprawy, co zapewne wynika z jej kształtu jako zbioru tekstów z różnych czasów. I tak np. dopiero na s. 196 dowiadujemy się, że jednak „decydował moment wystawienia przywileju w kancelarii litewskiej lub koronnej”, co w innych miejscach rozprawy nie było uwzględniane, a wręcz wydaje się, że nie miało to dla autora znaczenia, skoro twierdził np. „że chodzi o nobilitację litewską, chociaż wystawioną przez kancelarię koronną” (s. 195).

Swoją drogą Jerzy Michta od lat przekonuje, że „do lat dziewięćdziesiątych XVI w.” nie było indygenatu, a tylko nobilitacje, lecz przecież indygenat był też swoistym aktem nobilitującym, bo dawał uprawnienia szlacheckie danego państwa osobie do tej pory takowych niemającej. Jak wskazuje, przytoczony zresztą przez Jerzego Michtę, zapis w III Statucie litewskim, dla Litwinów zdecydowanie ważniejsza była kwestia indygenatów niż nobilitacji, bo teoretycznie broniła Litwy przed zalewem szlachty polskiej. W dyskusji zaś nad problemem, co decydowało o litewskości nobilitacji (język czy wpis do Metryki Litewskiej), zabrakło mi uwzględnienia pieczęci i kancelarii (podpisów jej urzędników). To one wszak

decydowały, jakiego obywatela dotyczył akt nobilitacji. Istnieje też różnica między nobilitacjami Litwinów i litewskimi, bo obywatele Wielkiego Księstwa (czyli w skrócie Litwini) mogli otrzymywać nobilitacje innych państw (innych władców), w tym polskie, cesarskie etc. Litewskie nobilitacje zaś to uszlachcanie osób pochodzenia nieszlacheckiego, mieszkających w Wielkim Księstwie (na stałe i czasowo) i niemieszkających w nim — może mających zamiar tu zamieszkać, acz zapewne niekoniecznie musieli spełnić ten warunek — a także (do czasu odróżniania nobilitacji i indygenatu) zatwierdzanie praw szlacheckich cudzoziemcom mieszkającym lub chcącym zamieszkać w Wielkim Księstwie Litewskim. Abstrahuję tu od masowego dość zjawiska osiadania szlachty koronnej na Litwie bez troszczenia się o nobilitację litewską, gdyż nabywając tu dobra (choć prawo zabraniało im tego) *eo ipso* uważali się (i najczęściej ich uznawano) za „Litwinów”. Zapewne i tu funkcjonowała zasada znana w Koronie Polskiej⁵, że to nabycie dóbr ziemskich na prawie wieczystym i osiadłość wystarczyły, by cudzoziemca uważać za „brata szlachcica”. Jerzy Michta nie widzi zaś takowego rozróżnienia nobilitacji, a w tej sytuacji uważam, w przeciwieństwie do niego, że można mówić o indygenacie litewskim, pruskim, polskim etc. Tak też owej szlacheckości danego kraju (czyli praw obywatelskich) przestrzegano nie tylko do unii lubelskiej, ale do upadku Rzeczypospolitej. Nieindygena pruski nie miał wszak prawa sprawować w Prusach urzędów⁶, podobnie formalnie Litwini nie godzili się (mówił o tym III Statut) na nabywanie dóbr i sprawowanie urzędów przez „cudzoziemców”, czyli szlachtę nieposiadającą prawa szlacheckiego na Litwie. A że w praktyce różnie z tym bywało, to już inna sprawa.

⁵ J. Szymański, *Nobilitacje i indygenaty w Rzeczypospolitej w XVIII wieku*, „Roczniki Humanistyczne”, t. 33, 1985, z. 2, s. 194.

⁶ Z. Naworski, *Indygenat w Prusach Królewskich (1454–1772)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” t. 35, 1983, z. 1, s. 31–58.

Szkoda zresztą, że autor nie zajął się rolą społeczną nobilitacji i indygenatów, a wszak ona była najważniejsza w tej procedurze. Przecież uzyskanie szlachectwa nie było celem starającego się, a jedynie środkiem do uzyskania rzeczywistych korzyści z tego wynikających, które stwarzały szanse awansu społecznego, znaczenia politycznego i związanego z tym prawa do posiadania majątku ziemskiego na własność bez ewentualnych zastrzeżeń. Brak też w bibliografii stosownych do tego pozycji, jak choćby autorstwa Karola Kościelniaka⁷, Józefa Matuszewskiego⁸, Andrzeja Pereszczaki⁹, Henryka Suchojeda¹⁰ i Tadeusza Szulca¹¹ (w tym druzgocącej recenzji książki Edmunda Juśki¹²). Większość z nich odnosi się, co prawda, do czasów, które Jerzego Michty nie interesują, ale dotyczą wszak problemów dość uniwersalnych, występujących już w XV i XVI w.

Jerzy Michta wywodzi genezę przywilejów nobilitacyjnych, potwierdzających adopcję herbową, od trzech dokumentów wystawionych przez Jagiełłę, Witolda i panów polskich w Horodle w 1413 r. panom litewskim, a przez tych panom polskim. Z pewnością ma rację, że pomysł adopcji herbowej pochodził z dworu Zygmunta Luksemburskiego. Kwestii adopcji, ściśle powiązanej według autora z nobilitacją, poświęcił następnie resztę

⁷ *Indygenat jako nagroda dla cudzoziemców za zasługi dla króla i Rzeczypospolitej w XVII wieku* [w:] *W służbie obcych monarchów i państw*, red. T. Ciesielski, Warszawa 2015, s. 15–30.

⁸ *Nagana szlachectwa w Polsce w XV i XVI wieku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego, Nauki Humanistyczno-Społeczne”, Ser. I, 1971, s. 125–147.

⁹ *Nobilitacje i indygenaty*, s. 103–165.

¹⁰ *Problem nobilitacji oraz indygenatów na sejmikach małopolskich i wielkopolskich w latach 1669–1696*, „Sobótka” 1996, t. 1/3, s. 169–177.

¹¹ *Indygenat w Rzeczypospolitej w świetle konstytucji sejmowych w latach 1588–1793* [w:] *Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Naukowych Łódzkiego Towarzystwa Nauk* 1980, t. 34, s. 1–10.

¹² E. Juśko, *Nobilitacje i indygenaty jako droga awansu społecznego w Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII wieku*, Tarnów 2006, ss. 219; T. Szulc, *Lekkomysłność, nie dbalstwo, niekompetencja*, s. 133–144.

rozdziału pierwszego, przy czym oprócz krótkiej wzmianki o adopcji przez Mikołaja Radziwiłła burmistrza wileńskiego Macieja Rudominy z synami nie ma tu mowy o Litwie, a jedynie o Koronie Polskiej. Swymi wywodami i licznymi przykładami adopcji herbowych chciał wykazać, że zawsze poprzedzała ona nobilitację, a więc akt adopcji horodelskiej również musiał być powiązany z nobilitacją panów litewskich. Nobilitacją, czyli przyznaniem im prawa szlachty polskiej, bo trudno byłoby nobilitować ich do grona szlachty litewskiej. Była to więc nobilitacja Litwinów a nie litewska.

W rozdziale drugim rozprawy Jerzy Michta zajął się herbem Pogonia Polska, zaczynając swój wywód od specyfiki heraldyki polskiej, problemu dzielenia oraz sprzedaży i przekazywania ich części innym rodzinom w Europie Zachodniej i Środkowej, choć osobiście nie dostrzegam w tym związku z heraldyką litewską. „Pogonia” (nie wiem dlaczego musi być Polska) to nazwa wtórna, zanotowana bodaj po raz pierwszy w 1434 r. w stosunku do przedstawienia herbowego, które wszak otrzymać mieli rycerze polscy po raz pierwszy od Ludwika Węgierskiego, a więc niemającego żadnego wzorca z herbu Litwy. Podobieństwo (wzniesiona ręka z mieczem u jeźdźca na koniu) dostrzeżono dopiero za panowania Jagiełły, ale na Litwie herb ten nazywano „Bożezdarz” lub „Zdarbozec”, „Zdarzbóg”, na co wskazują nobilitacje dla Waśki Zynowowicza (nie Zynowicz — jak chce autor) z 1523 r. oraz Mikołaja Odlaniskiego (nie Odolanickiego) i jego syna Sebastiana z 1536 r. W gruncie rzeczy jednak nie bardzo rozumiem sens tego rozdziału, bo prawie w całości dotyczy on Polski, Cesarstwa i Węgier. Co więcej, mam do tego tekstu trochę zastrzeżeń. Autor nie jest konsekwentny w stosowaniu imion cudzoziemców — jest więc np. Hans Bodman, Hans Eberstorf, Andreas i Peter Tetenyi, ale Jan z Nassau, Karol von Eisenstein, Grzegorz z Zendelów, Wojciech, Stefan, Jan Komjathy, Ryszard Papini de Gambusio etc. Z uporem też zapisuje (kilkadziesiąt razy!) nazwisko Odolanicki, a takiego

nie było. Znany pamiętnikarz i jego przodkowie nazywali się Odlanickimi *vel* Odlaniskimi (Poczobut Odlanicki) od miejscowości Odlana na Litwie, a nie Odolany (w Koronie)! Być może zresztą Jerzy Michta ma pewną predylekcję do przekręcania nazwisk, skoro notorycznie stosuje też zapis Goydamowicz, podczas gdy w tekście łacińskim nobilitacji jest Goydomowicz. Władysław Warneńczyk nie mógł nadać w 1448 r. herbu Hermanowi z Przeworska, bo od kilku lat już nie żył (s. 71, 73 i 173). Błędne jest stwierdzenie „W Polsce utrzymała się [łacina] do połowy XVII wieku, z jednym znanym wyjątkiem. Przywilej nobilitacji w języku polskim wystawiła kancelaria litewska w Lebedziewie, 18 listopada 1567 roku Adamowi Janowi Bylińskiemu, służebnikowi Mikołaja Talwosza, kasztelana mińskiego” (s. 73). W innym miejscu Michta wprost pisze, że to „najstarszy znany przywilej nobilitacji w Polsce” (s. 117). Ale Litwa w tym czasie to nie Polska. Byliński w tekście Metryki Litewskiej nazwany jest „Adam Janów syn Spetha zwany Byliński”, a więc był synem Jana, pochodził zapewne z Pęta (tak jest w nagłówku wpisu), a nazywany był Bylińskim. Zresztą ostatecznie, w zupełnie innym tekście, Jerzy Michta zapisał tegoż jako „Adam Janow Byliński” i „syn Spetha”, ale w przypisie miał już wątpliwości, czy czasami ów Byliński to nie syn Jana z przezwiskiem „Spęt” (s. 208–209). Tego jednak z przywileju nie wiemy, bo to Adam był „Spetha” (zapewne „z Pęta”). Przywilej Bylińskiemu wystawiono w kancelarii litewskiej (nobilitacja litewska!) po polsku, bo był z pewnością Polakiem i widać łaciny ani ruskiego nie znał, do czego w innym miejscu Michta doszedł (s. 210). Nie jest też prawdą, że w 1532 r. można było, wydając przywilej nobilitacyjny z kancelarii koronnej dla cudzoziemca (Jana z Nowego Miasta na Węgrzech), przyjąć go „w poczet szlachty polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego” (s. 81). Został jedynie szlachcicem polskim! Gdyby wszyscy szlachcice polscy byli zarazem litewskimi, to Litwa nie występowałaby (patrz Statuty z artykułami o cudzoziemcach)

w obronie swego obywatelstwa i to nawet po unii lubelskiej (III Statut).

Dopiero tak naprawdę rozdział trzeci rozprawy Jerzego Michty traktuje wprost o litewskich przywilejach szlachectwa i je charakteryzuje. Autor omówił poszczególne akty nobilitacyjne w języku łacińskim i (od 1529) ruskim, porównał treści nobilitacji podwójnych (polskiej i litewskiej), pokazał wzorce, zasady spisywania ich przez kancelarie — litewską i koronną, wskazał na istotną rolę I Statutu Litewskiego w porządkowaniu stosunków prawnych na Litwie, w tym i jego wpływ na kształt dyplomów nobilitacyjnych. Do aktów nobilitacyjnych zalicza on też zresztą potwierdzenia szlachectwa, z czym nie w pełni się zgadzam. To zupełnie inne czynności prawne. Oczywiście, w praktyce (co w XVII i XVIII w. dość zapewne często występowało) dochodziło do prawnej kreacji szlachectwa przez potwierdzenia nieprawdy decyzją Trybunału lub sejmików, ale to znowu oddzielny problem, z którym nie wiązało się nadanie szlachectwa, a potwierdzenie. Jeszcze inaczej należy rozpatrywać przywrócenie szlachectwa, gdyż ono też jest rodzajem potwierdzenia, a nie nadania. Nie jest więc moim zdaniem „nobilitacją gromadną” potwierdzenie praw szlacheckich kilkunastu rodzinom powiatu goniądzkiego w 1529 r. (s. 95–96), zwłaszcza iż owo potwierdzenie miało bronić je przed jurysdykcją patrymonialną Radziwiłłów, którzy chcieli z nich uczynić swą szlachtę prywatną (czyli niepełną) lub może obrócić w chłopstwo. Nie jest też potwierdzającym tezy Jerzego Michty przytoczony rys dziejów Wilamowskich, bo autor wciąż nie dostrzega różnicy ich przynależności państwowej (mieli dobra w Koronie i Litwie) (s. 96–98). Zygmunt III nie nadał też „ponownie w 1593 roku szlachectwa Wieliczkom” (s. 101), tylko im je przywrócił. Wreszcie Izabieliusowi (Izabeliusowi) w 1598 r. został dany indygenat, a nie nobilitacja, bo to pierwsze pojęcie już funkcjonowało (w III Statucie), a w tytule wpisu aktu do Metryki Litewskiej napisano wszak „Potwierzienie”, a nie nadanie. Czytelnik nie zrozumie

więc, dlaczego Jerzy Michta napisał, iż po zapoznaniu się z treścią uznał owo potwierdzenie za nadanie (s. 104).

W omawianym rozdziale trzecim mamy też wiele stwierdzeń kontrowersyjnych lub zgoła błędnych, wagi większej i może drobnej, acz wskazującej jednak na warsztat i wiedzę autora. I tak 12 kwietnia 1589 r. podkanclerzym litewskim nie był Paweł, lecz Lew Sapieha, a pisarzem nie Piotr, tylko Gabriel Woyna (s. 84, 88, 105, 114). Ten ostatni nie był zresztą starostą miereckim, a mereckim (s. 101). Dzierżawa przewalska leżała nie na Wołyniu, lecz w powiecie grodzieńskim; żoną Prospera Lippiego była nie Anna Lippi, tylko Anna Buccelli (s. 87). Mikołaj Odlanicki z synem Sebastianem nie otrzymał herbu Pogonia, a Boże Zdarz (s. 91), który identyfikuje się z Pogonią. Przytaczanie przykładu adopcji dla Zylajewiczów nie znajduje uzasadnienia merytorycznego, bo jest to co najwyżej adopcja Litwinów, nie zaś litewska (s. 91). Wreszcie czytelnik nie wie, czy przywilej dla Michela (Michała) Ezofowicza z 1525 r. wystawiony został przez kancelarię koronną (s. 110), czy litewską (118). Akt ten ma zresztą literaturę, której Jerzy Michta nie przytacza, a więc zapewne jej nie zna¹³. Niezwykle interesujący w tym kontekście jest fakt nobilitowania w 1499 r. litewskiego Żyda Stanisława Oszejki przez króla Polski Jana Olbrachta, a nie przez wielkiego księcia litewskiego Aleksandra, który jednak rekomendował go bratu. Autor nie do końca potrafi wyjaśnić taką sytuację, acz zapewne ma rację, twierdząc że nikogo nie nobilitowali przedtem on i jego ojciec Kazimierz jako tylko władcy litewscy. Być może jednak istotne było też to, że Aleksander nie chciał stwarzać

¹³ С.А. Бершадский, *Литовские евреи. История их юридического и общественного положения в Литве от Витовта до Люблинской унии. 1388–1569*, СПб. 1883; М. Балябан, *Skizzen und Studien zur Geschichte der Juden in Polen*, Berlin 1911, s. 83–85; А. Janulaitis, *Žydai Lietuvoje. Bruožiai iš Lietuvos visuomenės istorijos XIV–XIX amž.*, Kaunas 1923; Е. Розенблат, *Жизнь и судьба Брестской еврейской общины XIV–XX вв.*, Брест 1993.

precedensu w sytuacji, gdy w 1495 r. nakazał wypędzić Żydów ze swego państwa, jeśli nie przyjmą chrześcijaństwa, co cofnął dopiero w 1503 r.

Scharakteryzowawszy ogólnie nobilitacje „litewskie”, Jerzy Michta w rozdziale czwartym zajął się rozbiorem takich aktów spisanych w języku łacińskim. Zna zaś ich 14, przy czym najwięcej (8) wystawił Zygmunt Stary. Następnie szczegółowo zanalizował i porównał z produktami kancelarii koronnych formuły kancelaryjne owych przywilejów z kancelarii litewskich. Trudności polegają jednak na tym, że w zasadzie prawie wszystkie nobilitacje litewskie (wg przyjętej przez niego zasady) znane są jedynie z kopii w Metryce Litewskiej, które nie muszą oddawać pełnego brzmienia tekstów oryginalnych. Spostrzeżenia autora są jednak interesujące, pokazujące zależności formularzy kancelarii litewskiej od koronnej, występowanie w pełni i w skromniejszym zakresie owych formuł. I tu jednak występuje wiele stwierdzeń budzących zastrzeżenia. I tak dyplom dla Mikołaja Buccellego (1589) nie mógł być wzorem dla dyplomu wystawionego dla Stanisława Oszejki (1499) (s. 120). Nie widzę sensu porównywania dyplomów wystawionych dla Litwinów w kancelarii koronnej z dyplomami dla Polaków także wystawionych w tej kancelarii, a Jerzy Michta tak czyni np. w odniesieniu do nobilitacji dla Litwina Jakuba z Brzeziny — obie wszak są nobilitacjami koronnymi, a do tego ów Jakub musiał być też Koroniarzem, na co wskazuje miejscowość Brzeziny, służba u Anny Mazowieckiej i koronne funkcje sprawowane przez braci. Mając zaś liczne przykłady przekręcania nazwisk przez autora, czytelnik nie jest też pewny, czy rzeczywiście nobilitowany w 1526 r. Fedor (Fiedor) z Witebska miał „otczestwo” „Dawiłowicz”, czy jednak „Daniłowicz” albo „Dawidowicz”? Obstawiałbym przy Daniłowiczu, choć w oryginale jest „Dավilovicz” (od jakiego imienia to jednak pochodzi?). Ale przecież zapisano tam też błędnie jego imię jako „Phedur”, a nie „Phedor”. Z pewnością za to Prokop Pieniążek

był starostą wendeńskim, a nie wendeckim. Autor tłumaczy najpierw różnice między słowami „*appensum*” (przywieszona [pieczęć]) i „*subappensum*” (podwieszona) (s. 139), ale następnie owo „*subappensum*” notorycznie tłumaczy jako „przywieszona”. Niezrozumiała jest też konstatacja Jerzego Michty, iż „Ponieważ dokument Iwaszki Michnowicza zawiera pełny formularz, z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że posiadał w oryginale listę świadków. W tej sytuacji pozostałe dwa przywileje z pełnym formularzem nie posiadały listy świadków” (s. 146).

Rozdział piąty rozprawy poświęcony został litewskim dokumentom nobilitacyjnym sporządzonym w języku ruskim. Autor stwierdził najpierw, że znamy jedynie jeden oryginał takowej nobilitacji, a reszta dokumentacji jest kopiami w Metryce Litewskiej, co czyni niektóre wywody i wnioski wątpliwymi. Jerzy Michta ma tego świadomość, ale niekiedy nie zwraca na to uwagi lub lekceważy. Następnie analizuje szczegółowo elementy formularzowe i pokazuje różnice i podobieństwa w formularzach nobilitacji „łacińskich” i „ruskich”. To bardzo interesujące i ważne konstatacje, pogłębiające naszą wiedzę o kancelariach litewskich i ich kontaktach z polskimi odpowiednikami, i stanowiące pogłębione studium tematu prezentowanego już kilkakrotnie przez autora. Tradycyjnie jednak tekst zawiera też uproszczenia, niejasności lub wprost błędne informacje. I tak brak jest literatury przedmiotu i wyjaśnień dotyczących omawianych osób, gdyż np. Kapliczowie to przodkowie znanej rodziny Godebskich h. Godzięba, o czym pisał A.S. Hruszewski¹⁴. Brak Pomorza w tytułaturze Zygmunta I i jego syna Zygmunta Augusta, co tak dziwi Jerzego Michtę, nie jest wynikiem specjalnego opuszczenia tej ziemi, by wskazać na nieważność litewskich nobilitacji na tym obszarze, czyli w Prusach (s. 151). Chyba nigdy w tytułaturze królów

¹⁴ А.С. Грушевский, *Очерк истории Турово-Пинского княжества в составе Литовско-Русского государства XIV–XVI вв.*, Киев 1901; idem, *Пинское Полесье. Исторические очерки*, ч. 1–2, Киев 1901–1903.

Polski nie występowało Pomorze, bo występowały Prusy! W komentowanym dokumencie dla Marcina Czyży też występują Prusy, więc w czym jest problem? Nie jest prawdą, że zapis w tytułaturze Zygmunta III „dziedziczny korol szwieckij” nosi informację „o staraniach króla o koronę szwedzką” (s. 151), bo tym królem on był i nikt tego w 1593 r. nie kwestionował! Określenie „gosudar” (to rusycyzm, właściwie winno być: gospodar) wcale nie podkreślało faktu, „że władca na Litwie posiadał większy zakres władzy” (s. 152), tylko było standardowym określeniem tego władcy w tytułaturze ruskiej, odpowiednikiem słów „*dominus*” i „*heres*” w tytułaturze łacińskiej! Nie ma w tym żadnych ukrytych treści. Podobnie nie należy dopatrywać się owego zakresu władzy na Litwie w skrócie tytułatury do „*Zigimont trietij etc.*” (s. 153), bo tak po prostu wpisywano dokumenty do Metryki Litewskiej, często bez pełnej tytułatury! Nie jest prawdą stwierdzenie, że „Posiadać dobra mógł tylko szlachcic” (s. 161), bo istotne było, na jakim prawie je posiada i czy był ich właścicielem. Dobra posiadali bowiem Tatarzy, którzy formalnie do pełnoprawnej szlachty się nie zaliczali¹⁵, podobnie mieszczanie niektórych miast królewskich¹⁶, tzw. kozacy, ziemianie kilku kategorii, a nawet np. chłopskiego pochodzenia puszkarze zamkowi i chłopci hospodarscy¹⁷. Omówiony przez Jerzego Michtę przypadek nobilitacji Jacka Fiedorowicza Narzszonowicza, bojarzyna pancernego putnego, jest rzeczywiście interesujący, bo nie ma w nim mowy o herbie, co zresztą mogłoby przeczyć twierdzeniu autora, że szlachcic musiał mieć

herb. Nie jestem o tym przekonany w odniesieniu do sytuacji na Litwie. Jerzy Michta, niestety, swe wywody o bojarach oparł jedynie na *Encyklopedii* Glogera, a nie na poważnej literaturze przedmiotu¹⁸. Dlatego też zapewne podaje błędne wyjaśnienie określenia „*putny*” jako: zobowiązany do służby wojennej, gdy tymczasem jego zobowiązanie dotyczyło służby pocztowej. Do służby wojennej zaś zobowiązany był bojarzyn pancerny, ale wcale nie w chorągwi panczernej, bo takowych jeszcze w XVI w. nie znano (s. 161). Autor nie dostrzega też różnicy między posiadaniem ziemi na prawie lennym i na prawie ziemskim (s. 165–166), uważa niesłusznie, że „szlachcic na Litwie musiał posiadać dobra ziemskie” i herb (s. 163), błędnie tytułuje Mikołaja Radziwiłła „Rudego” starostą somilskim miast somiliskim (s. 163), tworzy jakiegoś kniazia Kosińskiego, Rokiszki i Koriełów (s. 164), gdy w dokumencie jest Kroszyński, Rakiszki i Kojerielów. Nawiasem mówiąc, należy też zwrócić uwagę na to, że autor nie zawsze dokładnie stosuje transkrypcję tekstów pisanych po rusku, mieszając ją niekiedy z transliteracją. Nie zawsze też poprawnie odczytuje ową ruszczyznę, z czego wychodzą wypaczenia myśli. I tak np. w tekście dokumentu nie jest „*wsim wobiec i każdomu z osobna i niebytom była potrzeba*” (s. 153), ale „*wsim wobiec i każdomu z osobna i komuby tego była potrzeba*”. Wreszcie w 1559 r. Jan Lewoń nie był podkomorzym wileńskim (został nim w 1566 r.) i nigdy nie był starostą dyneburskim, lecz tylko diamenckim (s. 169)! Kuriozalne zaś jest stwierdzenie (s. 171), iż „formuła datacji, [s] została podana według kalendarza chrześcijańskiego, chociaż dokumenty wystawiano w języku starobiałoruskim (ruskim)”. A według jakiego kalendarza miano je wystawiać? Hebrajskiego, muzułmańskiego

¹⁵ Literatura na temat Tatarów na Litwie jest ogromna, w ostatnich czasach są to głównie prace P. Borawskiego, S. Dumina, K. Grygaitisa, J. Sobczaka, J. Tyszkiewiczza i A.B. Zakrzewskiego.

¹⁶ И.И. Лаппо, *К истории сословного строя великого княжества Литовского. Конные мещане Витебские в XVI столетии (Сборник статей в честь В. О. Ключевского)*, b.m.d.

¹⁷ М.Ф. Спиридонов, *Застава-закуп земли государственными крестьянами Беларуси в XVI ст.*, „Ежегодник по аграрной истории Восточной Европы” 1971, s. 58–62.

¹⁸ М.В. Довнар-Запольский, Д.З. Шендрик, *Белорусская шляхта и панцирные бояре. Верхнее Поднепровье и Белоруссия*, „Полное географическое описание” 1905, t. 9; И.А. Юхо, *Правовое положение населения Белоруссии в XVI в.*, Минск 1978; В. Варонін, *Полацкія путныя слугі ва ўрадавай палітыцы ВКЛ (XV–сярэдня XVI ст.)*, „Беларускі Гістарычны Агляд”, t. 7, 2000, z. 2, s. 305–325.

etc.? Prawdopodobnie autorowi chodziło o to, że nie ma datacji „od stworzenia świata”, a jest „od narodzin Chrystusa”.

Rozdział szósty, traktujący o nobilitacjach Żydów litewskich, jest w zasadzie przeniesionym tekstem artykułu na ten temat, o czym zresztą autor czytelnika nie informuje w przypisie. Tradycyjnie wymienione i omówione tu zostały dyplomy nobilitacyjne dla Żydów ze wskazaniem osobliwości, motywów, związków ze zmianą wyznania. Część wywodów dotyczy zresztą ważnego, acz wielokrotnie już podejmowanego przez badaczy problemu odnoszącego się do automatycznego uzyskiwania przez Żydów nobilitacji po zmianie wyznania na chrześcijańskie, na podstawie zapisu w III Statucie Litewskim z 1588 r. Nic nowego autor obecnie do wcześniejszego swego artykułu nie wniósł, stojąc na stanowisku — skądinąd zapewne słusznym — o braku takowego automatyzmu, a zapis w Statucie jedynie dawał szansę na staranie się o nobilitację królewską. Problemem jest jednak to, co należy zrobić z przykładami przechrzczonych Żydów, którzy bez nobilitacji weszli do grona szlacheckiego i na dodatek pełnili już urzędy ziemskie. Z tym mamy do czynienia np. w przypadku Michała Osiecimskiego, który uzyskał nobilitację na sejmie koronacyjnym Stanisława Augusta, ale ponieważ wpisano w dyplomie błędną formę jego nazwiska (Oświęcimski), to potwierdzono nobilitację 26 listopada 1765 r. (oblata 17 maja 1766, gdy wykonał przysięgę). W dokumencie tym stwierdzono, że on „*in tertia generatione* pochodząc od przodka swojego, a *superstitionibus gentis Israeliticae ad veram Christi fidem* natenczas nawróconego” sprawuje urząd mostowniczego rzeczyckiego z nadania Augusta III, a używa herbu Lubicz (w polu białym podkowa z krzyżami złotymi, w klejnocie korona z trzema piórami strusimi)¹⁹. I rzeczywiście, ten Michał Jan Osiecimski (1727–1798) został mostowniczym

14 stycznia 1757 r.²⁰ Co więcej, mostowniczym był już jego ojciec Kazimierz, a został nim po październiku 1740 r.²¹, zaś jego imię wskazuje na katolickie wyznanie, na które przeszedł ojciec tegoż. Skoro jednak Michał Jan zdecydował się na wystąpienie o nobilitację, to rodzina miała jakieś problemy z funkcjonowaniem w środowisku szlacheckim, aczkolwiek on sam był już w nim zakorzeniony, skoro jego żonami były najpierw kniaziówna Petronella Żyżemska, starościanka kiernowska, a następnie Anna Arciszewska. Tradycyjnie już Jerzy Michta popełnił i w tym rozdziale kilka lapsusów. I tak np. najpierw stwierdził, że „W Polsce szlachectwo nabywało się poprzez urodzenie z ojca szlachcica, adopcję herbową lub [podkreślenie moje — AR] nobilitację” (s. 177), a kilkanaście stron dalej podał słusznie, że „adopcja do herbu nie dawała automatycznie szlachectwa” (s. 190). Wincenty Białopiotrowicz nie był zaś sekretarzem pieczęci większej, a mniejszej litewskiej (s. 197–198). Przesadził za to autor grubo, uznając że nobilitacja Żyda Oszejki miała „podkreślić unię obu państw [tzn. Litwy i Korony — AR] i współpracę ich władców” (s. 193).

Ostatni wreszcie rozdział (siódmy) dotyczy potwierdzenia szlachectwa, tzw. podwójnych nobilitacji oraz nobilitacji Wilna w 1568 r. w kontekście nobilitacji jego mieszczan. To znowu składanka z kilku artykułów Jerzego Michty, niektóre zaś stwierdzenia i przykłady tu zaprezentowane były już we wcześniejszych partiach tekstu tej książki, acz wydaje się, że zawiera ona stosunkowo wiele nowego materiału. Niemniej i tu aż roi się od drobnych pomyłek, wynikających z niezajomości Litwy, złych odczytów, niepotrzebnych potem spekulacji, braków w literaturze przedmiotu etc. I tak np. Ilinicz był starostą brzeskim, a nie beresteckim (w dokumencie jest z ruska: berestejski), zaś Szymkowicz — dzierżawcą koniawskim

¹⁹ Rossijskij gosudarstwiennyj archiw drienich aktow, Moskwa, fond 389, nr 190, s. 122–126.

²⁰ Zamek Królewski w Warszawie, Zbiory Fundacji Rodziny Ciechanowieckich.

²¹ Nacyjonalny gistoryczny archiw Biełarusi, Mińsk, fond 1736, nr 1, k. 274.

i dubickim, a nie koniewskim i dubińskim; nie było włości ejszyckiej (jeszyckiej), lecz była ejszyska (jejszyska z ruska), podobnie jak nie było jezneńskiej, tylko jezneńska; Wacław Wierzbicki to nie żaden książę, a po prostu książdź (s. 206); nie było chorążego dorszunickiego, lecz dorsuniski; Ostafiej, marszałek i pisarz, to nie żaden urzędnik Radziwiłła (s. 207, 341), tylko Ostafi Wołłowicz, marszałek i pisarz hospodarski, czyli wysoki urzędnik państwowy! Sąd, o którym mowa jest na s. 207, nie był ziemskim wileńskim, bo przecież żaden z jego trzech członków nie był urzędnikiem wileńskim. Do tego właściwymi formami nazwisk owych osób są: Hrehory Rahoza i Kierdej Kryczewski (nie Arciszewski). Jakim sposobem Leon Iwanowicz, Marek Klimowicz, Wasyl Borysowicz i Piotr Chodorowicz mogli być synami Paca (s. 208), tego chyba nikt nie wie, bo ich „otczestwa” wskazują na różnych ojców. Moim zdaniem odzyskanie szlachectwa było jednak prostsze niż jego uzyskanie (s. 208), choć też wymagało zabiegów. Długi wywód o nobilitacji dla Feliksa Jeliskiego (s. 210–211) byłby nawet cenny dla badaczy genealogii, gdyby nie fakt, że takiej rodziny nie było, a nobilitacja dotyczy Jeliskiego, przedstawiciela rodziny potem znanej! To że byli oni zubożałą szlachtą, nie znaczyło wcale, że utracili szlachectwo — mogli być po prostu bojarami, którzy nie mieli żadnych dowodów swego szlachectwa i potrzebowali tego w sytuacji zagrożenia swej pozycji (znamy przynajmniej kilku litewskich magnatów, którzy w końcu XVI i na początku XVII w. masowo degradowali w swych dobrach bojarów w chłopów, wykorzystując fakt, że nie mieli oni dowodów szlachectwa). Nie jest też zrozumiałe, dlaczego autor uważa, iż Wacław Agrypa „mógł sam otrzymać nobilitację” (s. 211), skoro pochodził on ze starej litewskiej rodziny z Mejszagoły, a jej dzieje są dobrze znane dzięki studiom Edmundasa Rimšy²². Zapewne autor zasugerował się jego „cudzoziemskim” nazwiskiem.

²² *Venclovas Agripa ir jo giminė (I. Kilmė ir pirmtakai)*, Lietuvos TSR Mokslo Akademijos Darbai, 1986, t. 1, s. 63–75; cz. 2 (*Agripų giminė*), ibidem, t. 2, s. 72–83.

Jak wspomniałem wyżej, Jerzy Michta ma niekiedy problemy z odczytem tekstów ruskich, ale błędy występują również w odczytach tekstów polskich i łacińskich, jak np. w przypadku Mikołaja Talwosza, „*castellana* mińskiego” (s. 209), bo w Metryce Litewskiej wyraźnie jest to: „Talwoysza, *casztellana* mińskiego”; podobnie jak zapis: „*Sigismundus Awgustus*” a nie „*Augustus*”.

Drugą część tego rozdziału stanowią rozważania autora na temat nobilitacji miasta Wilna z 1568 r., otrzymanej na wzór Krakowa. Uważa jednak, że było to tylko nadane „miastu Wilnu, reprezentowanemu przez członków magistratu wileńskiego, szlachectwo dziedziczne, a im samym i ich rodzinom możliwość podjęcia starań o indywidualną nobilitację”, że tym samym „przedstawiciele jego patrycjatu [uzyskali] możliwość starań o adopcję herbową i królewską nobilitację” (s. 213). Jako uzasadnienie swej tezy, że „adopcja herbowa musiała zostać potwierdzona przez króla” (s. 215) wymienił nobilitację burmistrza wileńskiego Macieja Rudominy i jego synów w 1576 r., których do herbu przyjął Mikołaj Radziwiłł. Ale przecież ten jednostkowy przykład nie może być wystarczającym dowodem na poparcie tezy Jerzego Michty, choć być może ma on rację. Znamy jednak przecież rodziny patrycjuszowe wileńskie, które bez żadnej nobilitacji przeszły w szeregi szlachty litewskiej, po porzuceniu „rzemiosła miejskiego”, a ich przedstawiciele pełnili urzędy ziemskie, a nawet centralne, np. Bildziukiewiczowie, Bylińscy, Filipowiczowie, Gawłowiccy, Kurowiczowie, Leszkiewiczowie, Romanowiczowie, Woysznarowiczowie etc²³. Inni załatwiali sobie potwierdzenie przez Trybunał Litewski szlachectwa cesarskiego (np. Sztrunkowie²⁴), a jeszcze inni wrócili po prostu do szlachectwa po kilku

²³ A. Ragauskas, *Vilniaus miesto valdantysis elitas XVII a. antrojoje pusėje (1662–1702 m.)*, Vilnius 2002, passim; *Wilnianie. Żywoty siedemnastowieczne*, oprac. D. Frick, Warszawa 2008, passim.

²⁴ Lietuvos valstybes istorijos archyvas, Wilno, SA 47, k. 1191–1196v.

pokoleniach spędzonych w mieście lub w różny sposób „stali się” szlachcicami. Ale przecież zdecydowana większość elity wileńskiej nie stała się *eo ipso* szlachcą — część zapewne nie chciała, a część być może nie widziała możliwości i to nawet posiadając dobra ziemskie.

Rozprawę zamyka *Zakończenie*, w którym autor podsumował swe rozważania, zwracając uwagę na osobliwości litewskich nobilitacji, ich związek z posiadaniem ziemi, brak w zasadzie list świadków na dokumencie. Jerzy Michta przyłączył się też do tych badaczy, którzy uważają, że artykuł siódmy rozdziału dwunastego Statutu Litewskiego został błędnie zapisany i zinterpretowany, bo w gruncie rzeczy nie oznaczał on automatycznego uszlachcania Żydów chrześcijan. Nie uwzględnia on jednak najnowszych ujęć i wątpliwości samych badaczy, jak choćby J. Jedlickiego, A. Kaźmierczaka i S. Gąsiorowskiego²⁵. Sprawa zaś nie jest tak oczywista, a nawet sam Jerzy Michta zauważył, że „uznanie przez Litwinów każdego neofity za szlachcica, doprowadziło do protestów posłów na sejmie koronacyjnym w 1764 roku”. A zatem praktyka chyba nie zgadza się z teorią wspieraną przez autora.

Do rozprawy włączono też, w charakterze aneksów, kilka tekstów nobilitacji w języku łacińskim i tłumaczeniu na polski oraz w transkrypcji z ruskiego. Teksty transkrypcji nie są jednak wolne od błędów, podobnie jak i odczyty. Zastrzeżenia mam również co do wykorzystanych opracowań, gdyż brak mi w załączonej bibliografii — oprócz wymienionych wyżej — prac Citowa²⁶,

²⁵ J. Jedlicki, *Klejnot i bariery społeczne*, Warszawa 1968; A. Kaźmierczak, *Rodzilem się Żydem. Konwersje Żydów w Rzeczypospolitej w XVII–XVIII wieku*, Kraków 2015; S. Gąsiorowski, *Nobilitacje neofitów pochodzenia żydowskiego w Koronie i na Litwie w XV–XVIII wieku* [w:] *W poszukiwaniu religii doskonałej? Konwersja a Żydzi*, red. A. Jagodzińska, Wrocław 2012 s. 79–94.

²⁶ A. Цитов, *Беларуская прыватная геральдыка, „Спадчына”*, nr 3, 1995, s. 18–26; idem, *Геральдыка Беларусі (ад пачаткаў—да канца XX стагоддзя)*, Мінск 2010.

Rimšy²⁷, Szałandy²⁸, opracowania materiałów genealogicznych Anny Wajs²⁹. Szkoda też, że nie widać tu wyników poszukiwań archiwalnych dokumentów nobilitacyjnych w Mińsku, Wilnie i Sankt Petersburgu, głównie w dokumentacjach wywodowych.

Podsumowując, z przykrością muszę stwierdzić, że niewiele nowego dowiedziałem się z rozprawy Jerzego Michty, która w dużym stopniu jest zbiorem wcześniej już publikowanych, niekiedy jedynie rozszerzonych, tekstów jego autorstwa. Praca nie wyczerpuje też problemu nobilitacji litewskich, bo autor wychodzi z błędnych założeń, nie widzi litewskich osobliwości, słabo zna litewską rzeczywistość czasów średniowiecznych i nowożytnych oraz literaturę ich dotyczącą.

Andrzej Rachuba
(Instytut Historii PAN)
ORCID: 0000-0003-2822-6960

²⁷ Np. *Kaip praeityje dokumentus antspauduodavo spaudu neturintys asmenys?* [w:] *Lietuvos Didžioios Kunigaikštystės istorijos kraštovaizdis*, Vilnius 2012, s. 413–437

²⁸ *Таямнічы свет беларускіх гербаў. Шляхецкая геральдыка Вялікага княства Літоўскага*, Мінск 2014; *Гербавая паланізацыя шляхты Гарадзенскага павета ВКЛ у другой палове XVI — першай палове XVII ст.* „Архіварыус” 2010, t. 8, s. 250–255; *Мяшчанская геральдыка ВКЛ у XV–XVIII стст.: да пастаноўкі праблемы*, „Біаўрускіе Зeszyty Historyczne” 2003, nr 19, s. 229–235; *Этапы развіцця шляхецкай геральдыкі Беларусі* [w:] *Навука — прайзводству: Сборник статей*, Гродно 1998, Вып. 8, s. 322–326; *Уплыў Гарадзельскага прывілея 1413 г. на фарміраванне шляхецкай геральдыкі ў ВКЛ* [w:] *Матэрыялы канферэнцыі „Культура, навука, образование в современном мире”*. III Міжнародная навучная канферэнцыя, Гродно 2007, s. 275–280; *Набілітацыя Стэфанам Баторыем гарадзенскіх кухараў у 1581 г.*, „Краязнаўчыя запіскі”, Гродна 2014, Вып. 9, s. 86–95.

²⁹ *Materiały genealogiczne, nobilitacje, indygenaty w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie*, oprac. A. Wajs, Warszawa 1995.